



PRZEWODNICZĄCA
Krajowej Rady Radiofonii
i Telewizji

WSW-051-327/2006/2

Warszawa, 30 marca 2006 roku

**Pan
Jan Stefanowicz**

**Rada Konsultacyjna
Stowarzyszenia
Dziennikarzy Polskich**

Szanowny Panie

W piśmie przewodnim do wystąpienia Rady Konsultacyjnej z 21 lutego 2006 roku pisze Pan, aby tę petycję Rady traktować jako głos w dyskusji o roli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W istocie wspomniana petycja, skierowana do Przewodniczącej KRRiT, jest jednak skargą na bezczynność KRRiT wobec naruszenia prawa do informacji, do jakiego – zdaniem Rady Konsultacyjnej SDP – doszło w Sejmie RP przy podpisywaniu paktu stabilizacyjnego. W tej sytuacji swoją odpowiedź chcę oprzeć nie na opiniach lecz przede wszystkim na faktach, dotyczących tego wydarzenia.

Otóż najistotniejszym faktem w tej sprawie jest to, że **żaden z obywateli naszego kraju nie został pozbawiony tej informacji a media prawa do jej uzyskania**. Pomimo zaproszenia wszystkich mediów na konferencję prasową, dotyczącą podpisania tego paktu, delegowani reporterzy nie skorzystali z prawa oraz możliwości do zadawania pytań i opuścili salę. Ocenę tego emocjonalnego zachowania pozostawmy widzom i słuchaczom. Należy jednak pamiętać, że żadna organizacja nie jest zobowiązana do transmittowania czynności czy rozmów polityczno – partyjnych, choć zauważamy tendencję do kreowania tych działań na widowiska medialne. Natomiast każda organizacja, działająca na forum publicznym i podejmująca działania ważne ze społecznego punktu widzenia, jest zobowiązana do udzielania informacji o takich działaniach. Tak się w istocie stało, gdyż bezpośrednio po podpisaniu tego paktu przewidziano otwartą konferencję prasową.

Zaplanowanie przez sygnatariuszy paktu osobnego spotkania z przedstawicielami Telewizji Trwam oraz bezpośrednio po nim konferencji prasowej nie narusza, moim zdaniem, prawa do dostępu do informacji. Do oceny takiego postępowania, być może dla

niektórych dyskusyjnego, należy przykładać zupełnie inne miary. Zgodnie jednak z zasadą rzetelnego dziennikarstwa należałoby wysłuchać obu stron. Niestety, w tych dniach media upowszechniały stanowiska jednostronne tj. własne.

W badaniu skomplikowanych relacji świata polityki i świata dziennikarskiego najlepszą, jak sędzę metodą, jest sprawdzanie czy naruszone zostało prawo i etyka obu zawodów. Przykładanie do tych relacji miar emocjonalnych prowadzi do nieporozumień, które z pewnością nie służą obywatelom naszego kraju i w gruncie rzeczy ograniczają możliwość dotarcia do nich z rzetelną informacją. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie może stosować tego rodzaju miar w swoich działaniach i ocenach.

Dziękując za przesłaną opinię, proszę również o przekazanie Radzie Konsultacyjnej SDP mojego stanowiska w tej, może dotychczas zbyt emocjonalnie dyskutowanej, sprawie.

Z poważaniem



Elżbieta Kruk